

Krzysztof Wroczyński

Wpływ ideologii socjalizmu na życie osobowe człowieka

Studia Salvatoriana Polonica 1, 137-148

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF WROCZYŃSKI

■ Wpływ ideologii socjalizmu na życie osobowe człowieka*

Temat mojego wystąpienia: *Wpływ ideologii socjalizmu na życie osobowe człowieka* tylko z pozoru jest precyzyjny. W istocie jednak, o ile życie osobowe człowieka można w miarę precyzyjnie ująć w kategoriach i pojęciach filozoficznych i próbować wyjaśniać, a można to zrobić choćby wskazując na cechy czy właściwości osoby tradycyjnie wymieniane (poznanie intelektualne, miłość, wolność itd.) i następnie wokół analizy tych cech zawiązać problem duchowego życia człowieka; o tyle „ideologia socjalizmu” jest zagadnieniem bardzo mało precyzyjnym. Zarówno termin ideologia, jak i socjalizm od początku swego powstania nie były jednoznacznie pojmowane. Rozpocznijmy więc ten krótki wykład od zwrócenia uwagi właśnie na te nieprecyzyjności terminologiczne, czyli w duchu scholastycznym od *explicatio terminorum*. Jednak nie uczynimy tego w jakichś celach abstrakcyjno-akademickich, a raczej aby lepiej ująć sam problem. W pierwszym rzędzie chodzi o sprecyzowanie pojęcia „ideologia socjalizmu”.

Termin „ideologia”, w chwili gdy powstawał w końcu XVIII wieku, znaczył – co może niektórych zaskoczyć – zupełnie co innego niż dziś. Jego twórcy, Destutt de Tracy czy może Napoleon, mówiąc o ideologii, mieli na myśli dociekanie tego, skąd biorą się w ludzkim umyśle pojęcia i przedstawienia, wrażenia czy wyobrażenia, różne odczucia, w ogóle jakiegokolwiek treści mental-

Dr KRZYSZTOF WROCZYŃSKI – doktor filozofii prawa; adiunkt w Katedrze Metafizyki KUL.

* Referat wygłoszony 21 kwietnia 2007 r. w WSD Salvatorianów w Bagnie podczas IV Sympozjum Misyjnego Salvatorianów zatytułowanego: *Wiara wobec ideologii. Ewan-gelizacja w krajach postkomunistycznych dziś*.

ne. Takie treści mentalne właśnie nazywano ideami. Termin ideologia pochodzi jednak od terminu idea (*eidos*) oznaczającego m.in. kształt, postać, przedstawienie czy pojęcie. Ten, kto interesuje się filozofią, od razu zauważy, że to nowożytnie rozumienie idei jako jakiegokolwiek treści pojawiającej się w umyśle jest całkiem inne niż rozumienie idei u klasyków: Platona, Arystotelesa, Filona z Aleksandrii, Plotyna czy św. Augustyna. Tam oznaczały one raczej, mówiąc w skrócie, transcendentne (czy również niekiedy immanentne) racje bytowania i poznawalności (inteligibilności) rzeczy. Dziś natomiast, zwłaszcza w naukach społecznych, rozumiemy ideologię jeszcze inaczej, a mianowicie jako pewien projekt mentalny przeznaczony do grupowej realizacji, na który składa się cały zespół przekonań, dotyczący różnych aspektów życia (moralnych, ekonomicznych, politycznych, społecznych, religijnych i in.). Zauważmy zatem na wstępie, że ideologia utożsamiana z posiadaniem jakiejś idei zwycięskiej, w rozumieniu nowożytnym, jest zawsze jakoś subiektywna, jest jakimś projektem, który może przystawać do realnych problemów i faktów, ale nie musi bynajmniej. Stąd wpływ danej ideologii na życie osobowe człowieka może być różnorodny, zarówno dodatni, jak i ujemny. Wszystko zależy od zawartości treściowej ideologii. A gdy chodzi o ideologię socjalizmu, wpływ ten jest dodatni czy ujemny? Czy pozwala się ona człowiekowi rozwijać, czy przeciwnie – sptyca jego myślenie, odczuwanie, rozwój? To jest właśnie główny problem tego referatu. Odpowiedź damy siłą rzeczy bardzo ramową.

Główne przesłania ideologii socjalistycznej

Ulegały one pewnym przemianom w toku historii, ale główny rdzeń pozostawał ten sam od chwili pojawienia się ideologii socjalistycznej. A pojawiła się ona w pierwszej połowie XIX wieku. Sama nazwa pochodzi z 1834 roku i użyta była po to, aby można było przeciwstawić się indywidualizmowi. *Socialitas* nawiązywała bowiem do społecznego, a nie indywidualnego aspektu bytowania człowieka. Nawiązanie do aspektu społecznego, przyjęcie takiej nazwy i eksponowanie społecznego charakteru bytowania człowieka, miało oczywiście różne powody nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne. Oznaczało sprzeciw wobec coraz bardziej agresywnego indywidualistycznego kapitalizmu, racjonalistycznej „szkoły prawa naturalnego”, która wydawała się zbyt abstrakcyjna i mało empiryczna, czy Kodeksu Napoleona, którego założenia były zdecydowanie indywidualistyczne, uznając na przykład własność za świętą, głosząc pełną swobodę zawierania umów (w sensie starym – rzymskim)

i wolność indywidualną we wszystkich dziedzinach życia, ograniczoną wyłącznie prawem. Społeczne aspekty życia nie były eksponowane. Zauważmy, że wolność ograniczona jest w tej koncepcji wyłącznie prawem obowiązującym, stanowionym, z pominięciem niejako moralności (prawo naturalne jest rzeczywistością pozaustawową). Ta sytuacja teoretyczna trwa poniekąd do dziś, choć w złagodzonej formie (prawa człowieka). A przecież prawo może być i niemoralne, posiada luki, podlega różnorodnym interpretacjom, stanowione jest pod presją potrzeb doraźnych, jest wynikiem kompromisów itd. Wymieńmy najpierw podstawowe przesłania ideologii socjalistycznej, tak jak ukształtowały się w XIX wieku, aby później lepiej zrozumieć jej wpływ na życie osobowe człowieka:

- idea i miraż kolektywizmu, czyli dobrowolnego zrzeszania się ludzi w kolektywy, spółdzielnie samorządowe itd. na różnych poziomach działalności gospodarczej; jest to postulat antyindywidualistyczny w dziedzinie produkcji i pracy;

- idea powszechności pracy, która powinna obejmować wszystkich mogących podjąć pracę; praca nie jest rozumiana jako „dopust Boży” i smutna konieczność (koncepcja starożytna), ale jako życie twórcze, doskonalące człowieka;

- uczynienie z pracy podstawowej metody doskonalenia siebie i osiągnięcia dobrobytu społecznego, przy czym rozumienie pracy było dość chwiejne i często zawężane do wytwórczości ekonomicznej czy jakiejś innej dającej korzyść doraźną;

- idea samoograniczenia się przez tych, którzy mają środki materialne w nadmiarze; czyli ofiarność społeczna;

- preferencja dla moralnej strony życia przed pogonią za bogactwem; chodziło głównie o ideę sprawiedliwości w różnych dziedzinach życia, zwłaszcza w sferze ekonomicznej.

Te pierwsze idee, w zasadzie dość szlachetne, były stopniowo radykalizowane i pomnażane o postulaty, budzące już niekiedy wątpliwości, a więc na przykład:

- ograniczenie, a później wręcz zniesienie własności prywatnej jako pochodzącej z kradzieży (zakaz własności środków produkcji);

- poddanie gospodarki kontroli państwa w zakresie produkcji i dystrybucji, co groziło centralizmem, decyzjami niekompetentnych osób itd.;

- zabezpieczenie socjalne dla pracowników pod osłoną państwa i ustawodawstwa, co mogło stanowić paraliżujące osłabienie gospodarki, 8-godzinny dzień pracy, powszechne prawo wyborcze, równouprawnienie kobiet;

- likwidacja przywilejów (tytularnych darmozjadów), co groziło arbitralnością i niesprawiedliwością decyzji;
- antyindywidualizm, antykapitalizm (który w rozumieniu socjalistów zezwalał na powszechną walkę każdego z każdym), antytradycjonalizm, a zwłaszcza zerwanie z tradycją feudalną.

Wątpliwości płynęły stąd, że poszczególne postulaty można było wykorzystywać dla społecznego dobra, ale również i wykorzystywać w sposób naganny czy nawet niebezpieczny. Wkradła się w tę ideologię ambiwalencja.

Na przytoczone tu idee socjalistyczne (oczywiście było ich znacznie więcej) można patrzeć z różnych punktów widzenia: moralnego, społeczno-historycznego, z punktu widzenia walki politycznej, prawa naturalnego, tradycji, religii itd. Spróbujmy przez chwilę przyjrzeć się im z punktu widzenia buntu wobec sytuacji zastanej, czyli jako na program uniknięcia szerzącego się zła. Chcemy bowiem odpowiedzieć na pytanie, czy idea socjalistyczna była i jest w istocie właściwym lekarstwem na rzeczywiste zło społeczne, czy też jest lekarstwem pozornym i może niebezpiecznym właśnie dla życia osobowego człowieka? Praktyka i historia, zwłaszcza w krajach Europy Środkowo-Wschodniej pozostającej pod dominacją bolszewickiej odmiany socjalizmu, wskazuje, że socjalizm okazał się lekarstwem w gruncie rzeczy pozornym, generującym poważne straty w psychologii społecznej i, co gorsze, był wstępem do bez porównania gorszych zjawisk niż sama idea socjalistyczna. Mamy tu na myśli tzw. socjalizm realny. W krajach Zachodu sytuacja rozwijała się nieco inaczej.

Idea socjalistyczna wobec prądów ideowych epoki

Z braku czasu zwrócę uwagę tylko na niektóre aspekty bardzo szerokiego tematu ideowych prądów XIX wieku, które szczególnie przyczyniły się do rozprzestrzenienia się idei socjalistycznej: 1) przede wszystkim był to okres, jak mówiłem, gwałtownego rozwoju gospodarki kapitalistycznej, wolnokonkurencyjnej z wszystkimi jej mankamentami. Opierała się ona na indywidualizmie i działalności jednostek szczególnie aktywnych, nie zwracając uwagi na jednostki mniej zdolne, nie posiadające kapitału wyjściowego, na jednostki nie mające wielkich ambicji materialnych, odpowiedniego wykształcenia itd. Skutki bezdusznej walki i rywalizacji były przesądzone i dały o sobie szybko znać; 2) pomimo XVIII-wiecznych prób przełamania feudalizmu poprzez ruch legislacyjny, przeżytek ten pozostał, głównie w postaci nierówności społecznych i to pod każdym względem; 3) rozprzestrzenienie się ideologii liberalnej,

której sprzyjał zwłaszcza, skądinąd wyśmienity jako akt prawny, Kodeks Napoleona. Stał się on nie tylko podstawą legislacji europejskich i na przykład południowoamerykańskich, ale i utrwalenia się wartości mentalnych. *Code civil* dominował w Europie, choć Napoleona już nie było. Jak mówiono, przestał panować *ratione imperii*, a więc z rozkazu cesarza, a zaczął panować *imperio rationis*, czyli z nakazów rozumu.

Jakie elementy Kodeksu szczególnie kreowały ekonomiczną ideologię liberalną? Trzy elementy zwłaszcza: własność, wolność i swoboda zawierania umów; w dziedzinie prawa majątkowego było to rozwiązanie klarowne i posiadające wiele zalet; te liberalne zasady w praktyce doprowadziły do powstania niesprawiedliwości i rozprzestrzenia się idei socjalistycznej. W dziedzinie prawa osobowego Kodeks ulegał fobiom Napoleona – zwłaszcza dotyczącym życia rodzinnego i małżeńskiego. Nowy porządek prawny opierał się na kilku zasadach związanych z wolnością: święta własność, równość wobec prawa, wolność osobista. Rozporządzanie własnością było *de la manière la plus absolue*. Gdy chodzi o zawieranie umów, odżyła rzymska zasada – *volenti non fit iniuria* – „chcącemu nie dzieje się krzywda” oraz *vigilantibus iura scripta sunt* – „prawa są pisane dla rozważnych”. Ideologia liberalizmu ekonomicznego, społecznego i nawet prawnego (państwo jako „stróż nocny”) doprowadziła do sytuacji, która *à rebours* umocowała ideologię socjalizmu, spowodowała rozwój idei komunistycznej, dążącej do obalenia kapitalizmu w ogóle oraz spowodowała zdecydowaną reakcję Kościoła. Mówię o tym nie z uwagi na jakieś analizy akademickie, ale na fakt, że wiele z tych XIX-wiecznych zjawisk pojawia się i dziś, choć w bardziej złożonej postaci, a ponadto zjawiska te oddziaływały bardzo na psychikę społeczeństw i życie duchowe czy osobowe człowieka, a utrwalone w obyczaju są do dziś poważnym problemem, również w dziele ewangelizacji. Z uwagi na temat sesji warto podkreślić, iż istotne znaczenie miał rozwój agnostycyzmu religijnego, jako następstwo oświeceniowego deizmu, a następnie rozwój ateizmu, najpierw w postaci wojującej, a następnie w bardziej niebezpiecznej formie obojętności religijnej i nihilizmu.

Reakcja społeczeństw i Kościoła na XIX-wieczny liberalizm ekonomiczny

Reakcja społeczeństw była właściwie zrozumiała. Liberalizm prowadził do ogromnych różnic majątkowych, ostrego konfliktu między kapitałem i pracą, wzrostu egoizmu silnych, pojawienia się stref biedy, ogromnych różnic w wy-

kształceniu itd. Dobroczynności liberalizmu zbyt drogo kosztowały. Jako przeciwwaga dla ideologii liberalnej (w tym i krytyka pewnej bezduszności Kodeksu Napoleona) pojawiła się idea solidaryzmu społecznego i interwencjonizmu państwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ograniczenia świętej własności, kontroli zawieranych umów, wprowadzenia polityki socjalnej itd. Widać bez trudu zbieżność tych haseł ze wskazanymi wcześniej ideami socjalizmu. Społeczny sens tych haseł był jednak bardzo pragmatyczny. Głosiły je różne orientacje ideologiczne, gdyż dominował strach (zwłaszcza po Komunie Paryskiej i wystąpieniach komunistów) przed rewolucją i obaleniem kapitalizmu, który sam w sobie nie wydawał się zły. Z tego społecznego protestu wyłoniła się teoria funkcji społecznej właściciela. Właściciel mianowicie ma prawa do swojej własności, ale ma też obowiązki z tym związane. Własność przestaje być prawem absolutnym i nienaruszalnym. Pisał np. Leon Duguit (1859–1928): „Każda jednostka ma obowiązek pełnienia w społeczeństwie pewnej funkcji, w stosunku prostym do miejsca, jakie w tym społeczeństwie zajmuje. A więc ten, kto dzierży dobro, przez to samo, że je ma w swoim ręku, może spełnić pewne zadanie, które tylko on wykonać może”¹.

Reakcja Kościoła była również zdecydowana, a z uwagi na kontekst dzisiejszej sesji warto się nad nią chwilę zatrzymać. Przede wszystkim społeczna funkcja własności była Kościołowi nieobca od czasów patrystycznych i nawet apostoelskich oraz w myśli średniowiecza. Nie będę rozwijał tego tematu, ale symbolem mogłyby być koncepcje Ojców Kapadockich, zwłaszcza św. Bazylego z jego słynną Bazyliadą, stosunkiem Ojców do własności i podkreśleniem, że posiadanie własności jest godziwe, ale obciążone obowiązkami społecznymi itd. Wyrzeczenie się własności dotyczy tylko osób wybranych, na mocy własnej decyzji itd. Starożytny komunizm chrześcijański głosił wiele haseł pokrewnych idei socjalistycznej, jednak socjalizm w wydaniu XIX-wiecznym został przez Kościół skrytykowany.

Szczególne miejsce w krytyce idei socjalistycznej przypada oczywiście encyklice Leona XIII *Rerum novarum* (1891). Papież pisał: „Socjaliści, wzniciwszy zazdrość (ubogich do bogatych) mniemają, że dla uniknięcia przepaści między nimi znieść trzeba prywatną własność, a zastąpić ją wspólnym posiadaniem dóbr materialnych (...)” i dalej: „To jednak nie rozwiąże trudności, a samej klasie robotników przyniesie w rezultacie szkodę”. Własność wspólna natomiast jest szkodliwa dla robotnika, sprzeciwia się prawu natury, zagraża rodzinie,

¹ L. Duguit, *Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1938, w: K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław 2000, s. 67.

grozi rozstrojem społecznym. Również eksponowany w myśli świeckiej solidaryzm społeczny podkreślony jest przez papieża. Píše mianowicie: „kto darem Bożym otrzymał większą obfitość dóbr, czy to zewnętrznych i fizycznych, czy też duchowych [poszerzenie tematu o wartości duchowe], otrzymał je w tym celu, by ich używał ku własnemu doskonaleniu, a także jako szafarz Opatrzności Bożej ku pożytkowi drugich”. Papież podkreśla też rolę państwa jednakże uważa ją – wbrew socjalistom, nie mówiąc już o komunistach – za ograniczoną. Zwróćmy uwagę, że Kościół zawsze stał na stanowisku, że społeczność cywilna jest tylko jedną ze społeczności naczelnych (istnieje pluralizm) obok Kościoła i rodziny. Nie jest społecznością jedyną i nie może ingerować zbyt w te inne społeczności (Kościół, rodzinę). Musi tu być raczej współdziałanie. W zakończeniu papież zwraca uwagę, że „nacisk należy położyć na odnowienie chrześcijańskie obyczajów, bez czego na nic przydadzą się środki, podane przez roztropność ludzką, choćby były uznane za najwłaściwsze”. Można, jak sądzę, uznać to za *motto* nawet i dziś mówiąc o ewangelizacji².

Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931) wprost nazwał myśl Leona XIII apoteozą społecznej funkcji własności (*ratio socialis*), pisał mianowicie o podwójnym charakterze własności – indywidualnym i społecznym. Nawiązywał do niej Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* (1961), w rozdz. II – *Rozwinięcie nauki poprzedników*, który wymieniając prawa człowieka, natychmiast łączył je z obowiązkami, czy Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (1990).

Idea socjalizmu a komunizm, totalitaryzm, terror

Idea socjalizmu znajdowała w wieku XIX i pierwszych latach XX wieku zdecydowanych zwolenników, jak i zdecydowanych przeciwników (wśród nich m.in. Kościół); ale też i była w sobie ambiwalentna. Łączyła w sobie słuszny bunt głównie świata pracy (choć nie tylko) z uproszczonym, miejscami marzycielskim i pełnym mirażów, a miejscami wręcz błędnym praktycznie i teoretycznie czy niesprawiedliwym programem. Pojawiają się zatem dwa pytania, na które należałoby w drugiej części tego krótkiego wykładu dać jakąś choćby próbę odpowiedzi. Pierwsze pytanie jest następujące: dlaczego idea socjalistyczna, która zrazu nie miała ani bardzo radykalnego charakteru, ani nie

² Teksty papieża Leona XIII cytuję wg: Leon XIII, *Encyklika o kwestii robotniczej [Rerum novarum]*, tłum. J. Piwowarczyk, Kraków 1931.

przeczyła sprawiedliwości społecznej, żądała reform zwykle w ramach istniejącej formacji ustrojowej, nie prowadziła walki z wiarą religijną i Kościołem, a w każdym razie nie nawoływała do ateizmu czy agnostycyzmu – dlaczego w realnym socjalizmie, zwłaszcza w krajach pozostających pod bolszewicką dominacją (krajach Europy Wschodniej) okazała się w toku historii ideą niszczącą człowieka mentalnie, nie mówiąc już o dotkliwych cierpieniach materialnych? Drugie pytanie jest nieco historiozoficzne i nieco futurologiczne. Brzmi mianowicie: czy idea socjalistyczna była, jest i będzie właściwym lekarstwem na ludzką biedę społeczną, ekonomiczną, duchową i inną? Pytanie brzmi może nieco polityczne, ale ani referat, ani moje intencje w tym pytaniu zawarte polityczne nie są. Chodzi o to, czy idea socjalistyczna jest w stanie istotnie dopomóc człowiekowi w ułożeniu życia społecznego tak, aby mógł się on rzeczywiście duchowo rozwijać.

Odpowiedź na pierwsze pytanie zdaje się już tkwić poniekąd w tytule tego paragrafu: socjalizm, komunizm, totalitaryzm, terror. Otóż analizując różne idee socjalizmu, np. utopijnego Roberta Owena (zm. 1858), który pragnął wprowadzać socjalizm, a później i komunizm naukowy drogą pokojową, czy utopijne koncepcje Charlesa Fouriera (zm. 1837), krytykującego kapitalizm, czy Etienne Cabet (zm. 1856) – utopijnego komunisty chcącego łączyć idee komunistyczne z zasadami ewangelicznymi pierwotnego chrześcijaństwa, widać, że poglądy te niewiele mają wspólnego z socjalizmem znanym z ostatnich kilkudziesięciu lat w Europie Wschodniej. Podobnie socjalizm reformistyczny Josepha Proudhona nie zamierzał podkopywać istniejącego ładu społecznego (tzw. rewizjonizm). Socjalizm demokratyczny Ferdynanda Lasalle'a w Niemczech, który zrywał z komunizmem Marksa, również zmierzał do reform. Socjalizmy rewolucyjne niekoniecznie przeważały w praktyce i miały różny sens (np. narodowy, nie burzący stabilności społeczno-ustrojowej). Można natomiast zaryzykować twierdzenie, że stopniowe wchłanianie przez socjalizm idei komunistycznych, a następnie przeradzanie się idei komunistycznej w totalitaryzm, doprowadziło do dzisiejszej spuścizny i oceny tzw. socjalizmu realnego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Ostatnim niejako ogniwem tego procesu była praktyka terroru.

Spójrzmy jeszcze krótko, gdyż temat jest ogromny, na to zagadnienie i przejdziemy do podsumowania. Pierwszym elementem i przesłanką relacji między ideologią komunizmu (w wydaniu głównie Marksa i ideologów z nim związanych) a ideą socjalistyczną była totalna krytyka socjalizmu jako naiwnej utopii ze strony komunistów. Rewizja kapitalizmu (stąd nazwa rewizjonizm), zdaniem komunistów, to złuda i naiwność. Trzeba go znieść w sposób bezwzględny, łącz-

nie oczywiście z prywatną własnością, przywilejami itd. Drugą przesłanką było „ufilozoficznienie” ideologii socjalizmu przez komunizm. O ile socjalizm był ideą przede wszystkim społeczną, o tyle komunizm ideologią nadbudowaną na filozofii. Ani socjaliści utopijni, ani Joseph Proudon, ani Ferdynand Lasalle, ani socjaliści polscy nie byli filozofami, ani też nie nawiązywali wprost do filozofii. Komuniści natomiast tak. Sama rewolucja komunistyczna rozumiana była jako filozofia. Elementy komunistycznej filozofii to przede wszystkim: integralny materializm (dialektyczny i historyczny), radykalny ateizm, a w koncepcji człowieka negacja stałej natury człowieka (człowiek nie tyle jest, co staje się), negacja indywidualnego sensu życia człowieka, co oznaczało, że człowiek jest elementem i wytworem relacji społecznych, do nich się sprowadza i one go kształtują. Wreszcie etyka i moralność nie posiadają stałej treści, bo nie ma stałej natury ludzkiej. Pozwolę sobie zacytować w tym miejscu ks. A. Wierzbickiego: „Radykalna nowość antropologii Marksa polega na odrzuceniu personalistycznej koncepcji człowieka, według której każda jednostka w sposób niepowtarzalny i zupełny realizuje ideę człowieczeństwa. Personalistyczna koncepcja człowieka jako nieredukowalnego podmiotu zostaje zastąpiona relacyjną koncepcją człowieka (...) ujmując człowieka jako byt relacyjny, wyczerpujący się w «całokształcie relacji społecznych». Ponieważ nie istnieje żadna abstrakcyjna i ponadhistoryczna idea człowieczeństwa, to, czym jest człowiek, pokrywa się z jego działaniem”³. Wynika z tego podporządkowanie etyki polityce, która zaczyna mieć charakter absolutny, niemal religijny, przyjęcie prymatu działania przed bytem (chodzi o to, aby świat zmienić), siły przed prawem (stara koncepcja sofistów). Marks przyjmuje ewolucyjną ideę stałego postępu (stąd terminologia: postępowość – wstecznictwo). Przyjmuje więc oświeceniową ideę postępu (Turgota, Condorceta). A więc widać tu już tezy ściśle filozoficzne czy historiozoficzne, zakorzenione w rozważaniach filozoficznych. Oczywiście, przedstawianie filozofii komunizmu (marksizmu) nie jest możliwe w krótkim referacie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną cechę komunistycznej (socjalizmu realnego) ideologii. Otóż prawa człowieka, które zwykle umieszcza się jako warunek wstępny poszanowania człowieka, jego godności, godziwej organizacji życia społecznego itd., z perspektywy marksizmu i komunizmu są niejako na końcu rozwoju a nie na początku. Francuski uczony J. Rivero w bardzo ciekawej książce *Les libertés publiques*⁴ zwraca uwagę, iż tak

³ A. M. Wierzbicki, *Filozofia a totalitaryzm. Augusta del Nocego interpretacja kryzysu moderny*, Lublin 2005, s. 34-35.

⁴ J. Rivero, *Les libertés publiques*, t. 1, Paris 1981.

skonstruowane były radzieckie konstytucje, aby nie zaczynać od praw człowieka. Marksizm i komunizm w teorii nie neguje wolności każdego człowieka i jego podstawowych praw, ale ich realizacja prawna i materialna okazuje się celem a nie początkiem. Analizując marksistowską koncepcję walki klas i etapów rozwoju społeczeństwa komunistycznego dostrzegamy, iż w pierwszych etapach (dyktatura proletariatu) poszczególne jednostki oraz klasy pozbawione są szeregu uprawnień (do własności, do udziału w sprawowaniu władzy, do wolności słowa itd.); w dalszych zaś etapach również niektóre prawa osób mogą być ograniczane.

Zwróciłem uwagę, że idee socjalistyczne i komunistyczne razem wzięte zostały niejako włączone w zjawisko zwane ogólnie totalitaryzmem. Totalitaryzm jest pojęciem szerszym niż socjalizm i komunizm. Zwykle wymienia się i inne jego postacie, a mianowicie faszyzm, nazizm, a współcześnie konsumpcjonizm. A. Wierzbicki nie definiuje totalitaryzmu, a jedynie wymienia niektóre jego charakterystyki. Istota jednak totalitaryzmu tkwi w skupieniu władzy w jednym centrum oraz przenikaniu jednej perspektywy doktrynalnej do wszystkich dziedzin życia. Nie ma dziedzin pozaideologicznych. Oczywiście skutki totalitaryzmu muszą być niszczące dla indywidualnego wysiłku twórczego.

Ostatnią formą, przenikającą do idei socjalistycznej, komunistycznej i totalnej jest terror. W realnym socjalizmie ujawniał się on różnie w różnych państwach, ale istniał w jakiś sposób wszędzie. Zjawisko terroru polegało, ogólnie mówiąc, na tym, że nie było żadnych hamulców prawnych ani moralnych w realizacji wytkniętego celu politycznego. Realizacja celu mogła łączyć się prawomocnie z zastraszaniem, szantażem i pozbawieniem życia itd.

Realny socjalizm wobec rozwoju duchowego człowieka – podsumowanie

Kończąc rozważania podjęte w referacie trzeba sformułować kilka wniosków końcowych, dotyczących przede wszystkim realnego socjalizmu, czyli socjalizmu, jaki przeżywalismy w krajach Europy Wschodniej. Na Zachodzie sytuacja była i jest nieco inna, gdyż tamtejszy socjalizm jest tylko jedną z perspektyw teoretycznych i praktycznych organizacji społeczeństwa, dopuszcza demokrację (socjaldemokracja), parlamentaryzm, odrzuca terror, przyjmuje prawa człowieka itd., również przynajmniej toleruje chrześcijaństwo i Kościół, a ponadto przeżywa swoje renesansy (np. w Anglii i Francji po II wojnie świa-

towej), a międzynarodówka socjalistyczna odzęgnywała się od marksizmu. Omówienie socjalizmu zachodniego wymagałoby odrębnego referatu.

Gdy chodzi natomiast o socjalizm realny, związany z tradycją marksistowską i bolszewicką to ani teoretycznie, ani praktycznie nie powinien mieć już nic poważnego do powiedzenia. Natomiast jego negatywne skutki trwać jeszcze będą jakiś czas, a ponieważ weszły w obyczajowość i partykularne interesy, wymagają nowych metod dydaktycznych, a ze strony Kościoła nowej ewangelizacji. U podstaw odnowy musi stać kilka podstawowych przekonań o charakterze filozoficznym (niezależnie od akcji ściśle duszpasterskich). Wymieniłbym wśród nich: przyjęcie za podstawę organizacji życia społecznego i prawnego podstawowych praw człowieka, ale zakorzenionych w prawie naturalnym; przyjęcie pluralizmu, który zasadza się na trzech społecznościach podstawowych – społeczności cywilnej (państwie), Kościele i rodzinie, nie mogą one naruszać swych niezbywalnych kompetencji; przyjęcie perspektywy personalistycznej we wszystkich formach społeczności, co oznacza skupienie uwagi na konkretnym człowieku oraz jego niezbywalnych i indywidualnych cechach osobowych: poznaniu, miłości, wolności, byciu podmiotem uprawnień naturalnych, indywidualnej odpowiedzialności i godności, a nie realizacji „idei zwycięskiej” za cenę wartości osobowych. Wreszcie zdecydowanego, ponownego przemyslenia wymagają instytucje życia politycznego⁵.

IMPACT OF SOCIALISTIC IDEOLOGY ON PERSONAL HUMAN LIFE

Summary

Intellectual cognition, love and freedom are traditionally listed as characteristics of the personal life of a human person, whereas the notion of „idea” connected with the notion of „ideology” has changed its meaning in the course of time, from the ideas as described by Plato to idea as understood today: a project to be realized. Therefore, ideology is a project to be realized. Socialistic ideology, in its various forms, was a reaction to the ideology of liberal capitalism, which led to poverty of the weaker part of society. In its attempt at overcoming social injustice, socialistic ideology called for limiting the rights of the individual concerning private property, and entering into contracts. In its extreme forms it called for abolition of any rights in those areas. Realization of the socialistic ideas in the countries of the Eastern block led to negation of a personal approach to the human person, eventually resulting in

⁵ Por. na ten temat M. A. Krapiec, *Człowiek i polityka*, Lublin 2007, passim.

negation of his/her inalienable and individual personal rights, such as: natural rights, individual responsibility and the dignity of a human person as person. Realization of the socialistic ideas were accomplished at the expense of the personal values of human persons. Negative results of those processes remain, despite transformation of the system and should be counteracted by a return to the personal approach to human persons in the new evangelization.